REJESTR DOTYCZY:

KLAPER Józef

s/c ~~Jana~~ i ~~Zofii~~

z d. Mateja-Wojtaszek

~~* 4 czerw. 1922~~ w ~~Koscielisku~~

kraj:

† 12 grudn. 1959 w Contenda

kraj: BRAZYLIA

pochowany: cmentarz Contenda

nr grobu:

Nr rejestracyjny

207 / 59

Nota zamieszczona:
w tomie
czesci

Indeks

DUCHOWNI / rzym.katol./

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:	znak rozpoznawczy
"LUD" Curutiba 16.12.59 - wspomnienie	31/16.XII.59/

...UD

...GRUDNIA | 1959 | Nr. 50
...EZEMBRO

...I WOLNOŚCI

...mał w ...Prezy- ...idzi w ...wolno- ...odniej. ...bloku ...przyna- ...lantyc- ...Paktu ...głów- ...ezydent ...aju na ...wewnę- ...ądach, ...lityce z ...przeciw ...strony

...Pakis- ...zyden- ...mniej ...Tur- ...łożony ...ównież ...iecką. ...ż Af- ...się w ...ilnymi ...Rosji, ...strony ...n. — ...pre- ...rzymał ...omocy ...arczej, ...ej. — ...odpo- ...e tej ...t i u- ...kistan, ...dawa- ...zkiego ...awagę ...ajlep- ...maty- ...nnymi ...muni- ...ajcie- ...h wi- ...owera, ...Pań- ...spom- ...lnymi ...nymi. ...yjęcie ...ez sa- ...jasno, ...przez ...słabo ...zo nie ...po- ...czych, ...trzy- ...osun- ...odpo-

największym jaki kiedykolwiek był udzielony głowie innego państwa. — Znamy sytuację Indii, jej obecne zmagania z naporem komunistycznym z Chinami. Nic więc dziwnego, że wizyta Eisenhowera w tym kraju ma wielkie znaczenie nie tylko dla Indii, ale i dla całego świata, zwłaszcza jeżeli chodzi o sprawę utrzymania pokoju. Zwolennikiem polityki dyplomatycznej jest również prezydent Indii Jawahrlal Nehru. Rozmowy dwóch prezydentów nie potrzebowały wiele dotyczyć idei pokoju, gdyż obydwaj są zwolennikami utrzymania pokoju światowego. Jednakże wskutek zakusów Chin Komunistycznych, prezydent Eisenhower podkreślił, iż w razie konieczności Indie mogą w zupełności liczyć na poparcie militarne nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale całego bloku zachodniego. Również w sprawach pomocy finansowej i gospodarczej Eisenhower zapewnił Indie, że Stany Zjednoczone będą się starały o to, by brak funduszu i słaba gospodarka nie stały się przeszkodą w zachowaniu i rozwoju demokracji, pokoju i wolności.

W drodze powrotnej z Indii, prezydent Eisenhower zwiedził TEHERAN i udał się do ATEN, gdzie przeprowadził specjalne rozmowy z Karamnlisem, premierem Grecji. Dotąd nie podano wspólnego komunikatu, jednakże eksperci polityczni przypuszczają, iż dotyczyły one w szczególności kierownictwa Sojuszu Atlantyckiego. Dnia 15 grudnia Eisenhower udał się w dalszą drogę do Tunisu.

* * *

Z drugiej strony warto jeszcze zauważyć, że blok państw komunistycznych nie jest zbytnio zadowolony z tej wizyty. Świadczą o tym lakoniczne komunikaty o pobycie Eisenhowera w poszczególnych państwach i ataki, iż podróż ta nie jest wcale pokojowa, a pomoc gospodarcza to nie co innego jak pomoc w dziedzinie uzbroje-

Ś. P.

Ksiądz Józef KLAPER



Niezbadane są wyroki Boże, przed którymi my w pokorze się chylimy i choć ból nasz jest wielki i choć łza płynie po obliczu na wieść o nagłym zgonie ś. p. KS. JÓZEFA KLAPERA, proboszcza z Contenda, chociaż te słowa z bólu i żalu nie mogą przejść przez usta, chociaż zamierają na wargach, mimo to twarda rzeczywistość potwierdza tę wiadomość.

Jeszcze nie doszedł do południa życia swego, jeszcze tyle dobrego mógł zdziałać dla chwały Bożej i dobra dusz, niestety odszedł w zaświaty. Bóg uznał go za dojrzaego do chwały swojej.

—★—

Ś. p. Ks. Józef Klaper urodził się 4 czerwca 1922 roku w Kościelisku, w uroczych Tatrach, które tyle dusz oczarowały swą pięknością i wzniosłością. Był synem Jana i Zofii Mateja — Wojtaszek. Nieskalany widok gór pokrytych śnieżną bielą od wczesnej młodości porywał niewinne serce Józia, ku ideałom i szczytom kapłaństwa. Po pierwszych naukach w rodzinnych stronach, po ukończeniu państwowego gimnazjum w Zakopanem, w przededniu II Wojny Światowej, dnia 28 sierpnia 1938 roku wstąpił do Nowicjatu Księży Misjonarzy we Wilnie. W ciężkich latach niewoli hitlerowskiej zahartował się na trudy życia kapłańskiego i po szczeblach święceń doszedł do kapłaństwa w Krakowie dnia 4 maja 1946 roku.

Pierwociny swej pracy kapłańskiej składał na ojczystej ziemi, jako wikary w Tarnowie i katecheta w Żmigrodzie, by w marcu 1947 roku zawitać na ziemię Krzyża Południa, gdzie spalał się w gorliwości kapłańskiej, aż do ostatniej chwili, do przedczesnej śmierci dnia 12 grudnia

—★—

Pierwsze kroki w Brazylii stawiał w Serrinha, jako wikary, pracował w tym samym charakterze w Prudentópolis, Alto Paraguaçu, Tohas Coelho, gdzie był na wypoczynku po chorobie, najdłużej w Mafra, gdzie pługiem nieustannych wycieczek misyjnych, przeorał ugór serc ludzkich i jeszcze lepiej zorganizował życie religijne po kaplicach. Zastępował w potrzebie i chorobie proboszczów w Araucária i Santa Cândida, zostawiając wszędzie miłe wspomnienia, bo swą dobrocią i poświęceniem podbijał serca wszystkich...

—★—

W całej jednak pełni zabłysł talent organizatorski i poświęcenie bez granic ś. p. Ks. Józefa Klapera, gdy dnia 1 stycznia 1956 roku został mianowany proboszczem parafii Contenda. W krótkim czasie wystawił wspaniałą świątynię ku czci patrona parafii św. Jana Chrzciciela, która będzie żywym pomnikiem jego trudów i chwały.

I Oto w samo południe życia, legł skoszony tchnieniem śmierci. Padł w sile wieku mając 37 lat życia. Czuł się źle od pewnego czasu. W przeddzień jeszcze gorzej, ale nie miał czasu, nie myślał o sobie, czekał, by na Święta odetchnąć i zaczerpnąć nowych sił do dalszej pracy, ale inne były zamiary Boże.

Kreśląc te słowa wdzięcznej pamięci o jego świetlanej postaci, pogodzić się nie możemy z myślą, że rzeczywiście to prawda, że go już nie ma między nami. Zawsze był dobry, uśmiechnięty, serdeczny, był jednym z tych kapłanów polskich na obczyźnie, którzy wysoko niosą sztandar godności narodowej i świętości kapłańskiej.

—★—

Zapłakało Zgromadzenie nad świeżą mogiłą tego, który był dobrym synem św. Wincentego a Paulo. Przykładem cnót, wiernością w powołaniu i gorliwością, świecił nam zawsze.

Zapłakali współbracia, zwłaszcza koledzy, bo był druchem serdecznym i przyjacielem prawdziwym.

Jęknły w bólu serca parafian, bo utracili nie tylko Proboszcza, ale i przyjaciela, który cały wydał się dla dobra ich nieśmiertelnych dusz.

Zaniosły się szlochem serca dziatwy, zatrzęsły w bólu niewypowiedzianym szeregi młodzieży, której był bratem, a dla dziatwy ojcem najlepszym.

Zasmucą się rodzice z dalekiej Ojczyzny tą smutną a rzeczywistą wieścią, ale niech im będzie osłodą ta myśl, iż Bóg jest Jego wielką nagrodą.

—★—

Jak był kochany, poważany przez wszystkich świadczy pogrzeb, na który z odległych parafii wśród których pracował, z Kurytyby i innych okolic przybyły niezliczone osoby, iż jak Contenda Contendą, nie widziano tyle narodu. Była to pierwsza i ostatnia parada ś. p. Ks. Józefa Klapera, bo za życia, unikał wszelkiego wyniesienia i uznania i cicho, bez rozgłosu szedł przez życie.

Za mały był piękny, obszerny kościół, który wystawił, a w którym spoczął przed pójściem na miejsce wiecznego spoczynku. Nieprzeliczone tłumy przechodziły wokół jego trumny, ze łzami w oczach żegnając ukochanego Ks. Józefa. O godzinie 3 po południu, dnia 13 grudnia, Księża Misjonarze, którzy z rekolekcji przybyli, by oddać mu hołd, i klerycy Księży Misjonarzy odśpiewali uroczyste Nabożeństwo Żałobne, a egzekwie odprawił J. E. Ks. Biskup Jerônimo Mazzarotto, biskup sufragan kurytybski w asyście sekretarza Kurii, księży świeckich, księży konfratrów, kleryków, Sióstr Miłosierdzia i Sóstr Rodziny Marii. J. Ekscelencja odprowadził przy grobowym biciu dzwonów i żałobnej pieśni, w otoczeniu duchowieństwa i wiernych, ciało ś. p. Ks. Józefa Klapera do grobu.

pełności liczyć na poparcie militarne nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale całego bloku zachodniego. Również w sprawach pomocy finansowej i gospodarczej Eisenhower zapewnił Indie, że Stany Zjednoczone będą się starały o to, by brak funduszu i słaba gospodarka nie stały się przeszkodą w zachowaniu i rozwoju demokracji, pokoju i wolności.

W drodze powrotnej z Indii, prezydent Eisenhower zwiedził TEHERAN i udał się do ATEN, gdzie przeprowadził specjalne rozmowy z Karamnlisem, premierem Grecji. Dotąd nie podano wspólnego komunikatu, jednakże eksperci polityczni przypuszczają, iż dotyczyły one w szczególności kierownictwa Sojuszu Atlantyckiego. Dnia 15 grudnia Eisenhower udał się w dalszą drogę do Tunisu.

* * *

Z drugiej strony warto jeszcze zauważyć, że blok państw komunistycznych nie jest zbytnio zadowolony z tej wizyty. Świadczą o tym lakoniczne komunikaty o pobycie Eisenhowera w poszczególnych państwach i ataki, iż podróż ta nie jest wcale pokojowa, a pomoc gospodarcza to nie co innego jak pomoc w dziedzinie uzbrojenia nowoczesnego. Moskwa sobie zdaje dobrze sparwę z tego, że podróż Eisenhowera wzmocni jeszcze więcej jedność świata zachodniego i dlatego stara się ją przedstawić z jaknajgorszej strony.

W TRZECH SŁOWACH

● **NA CYPRZE** odbyło się głosowanie na prezydenta. Wybranym został absolutną większością 51 procent głosów wyborczych arcybiskup Makarios.

● **FIDEL CASTRO** ponowił oskarżenia majora Huberta Matos o udaną współpracę z Rewolucją kubańską a ukrytą zdradę tejże Rewolucji na rzecz kontrrewolucyjnej.

● **ROSJA** przedstawiła nowy plan umowy o zakazie stosowania prób atomowych w którym zgadza się na stworzenie komisji kontrolnej złożonej w jednej trzeciej z Rosjan, jednej trzeciej — Anglo-Amerykan i jednej trzeciej państw nie-atomowych. Ta ostatnia część miałaby być też mieszana pół na pół z bloku wschodniego i zachodniego.

● **REWOLUCJA** w Paragwaju, która wybuchła w sobotę dnia 12 grudnia, jest już na wykończeniu. Przeważające siły wojskowe stłumiły główne ogniska już w dzień wybuchu rewolucji.

● **W IRAKU** ma się odbyć proces uczestników zamachu na premiera Addul Karim Kassema, który był przygotowany w listopadzie bieżącego roku.

W całej jednak pełni zabłysł talent organizatorski i poświęcenie bez granic ś. p. Ks. Józefa Klapera, gdy dnia 1 stycznia 1956 roku został mianowany proboszczem parafii Contenda. W krótkim czasie wystawił wspaniałą świątynię ku czci patrona parafii św. Jana Chrzciciela, która będzie żywym pomnikiem jego trudów i chwały.

I Oto w samo południe życia, legł skoszony tchnieniem śmierci. Padł w sile wieku mając 37 lat życia. Czuł się źle od pewnego czasu. W przeddzień jeszcze gorzej, ale nie miał czasu, nie myślał o sobie, czekał, by na Święta odetchnąć i zaczerpnąć nowych sił do dalszej pracy, ale inne były zamiary Boże.

Kreśląc te słowa wdzięcznej pamięci o jego świetlanej postaci, pogodzić się nie możemy z myślą, że rzeczywiście to prawda, że go już nie ma między nami. Zawsze był dobry, uśmiechnięty, serdeczny, był jednym z tych kapłanów polskich na obczyźnie, którzy wysoko niosą sztandar godności narodowej i świętości kapłańskiej.

—★—

Zapłakało Zgromadzenie nad świeżą mogiłą tego, który był dobrym synem św. Wincentego a Paulo. Przykładem cnót, wiernością w powołaniu i gorliwością, świecił nam zawsze.

Zapłakali współbracia, zwłaszcza koledzy, bo był druchem serdecznym i przyjacielem prawdziwym.

Jękły w bólu serca parafian, bo utracili nie tylko Proboszcza, ale i przyjaciela, który cały wydał się dla dobra ich nieśmiertelnych dusz.

Zaniosły się szlochem serca dziatwy, zatrzęsły w bólu niewypowiedzianym szeregi młodzieży, której był bratem, a dla dziatwy ojcem najlepszym.

Zasmucą się rodzice z dalekiej Ojczyzny tą smutną a rzeczywistą wieścią, ale niech im będzie osłodą ta myśl, iż Bóg jest Jego wielką nagrodą.

—★—

Jak był kochany, poważany przez wszystkich świadczy pogrzeb, na który z odległych parafii wśród których pracował, z Kurytyby i innych okolic przybyły niezliczone osoby, iż jak Contenda Contendą, nie widziano tyle narodu. Była to pierwsza i ostatnia parada ś. p. Ks. Józefa Klapera, bo za życia, unikał wszelkiego wyniesienia i uznania i cicho, bez rozgłosu szedł przez życie.

Za mały był piękny, obszerny kościół, który wystawił, a w którym spoczął przed pójściem na miejsce wiecznego spoczynku. Nieprzeliczone tłumy przechodziły wokół jego trumny, ze łzami w oczach żegnając ukochanego Ks. Józefa. O godzinie 3 po południu, dnia 13 grudnia, Księża Misjonarze, którzy z rekolekcji przybyli, by oddać mu hołd, i klerycy Księży Misjonarzy odśpiewali uroczyste Nabożeństwo Żałobne, a egzekwie odprawił J. E. Ks. Biskup Jerônimo Mazzarotto, biskup sufragan kurytybski w asyście sekretarza Kurii, księży świeckich, księży konfratrów, kleryków, Sióstr Miłosierdzia i Sóstr Rodziny Marii. J. Ekscelencja odprowadził przy grobowym biciu dzwonów i żałobnej pieśni, w otoczeniu duchowieństwa, Sióstr Zakonnych, nieprzeliczonych tłumów, w otoczeniu ukochanych Marianów, którzy całą noc czuwali przy zimnych zwłokach swego nieodżałowanego dyrektora i na zbolałych ramionach w powodzi nieprzeliczonych wieńców i kwiatów zanieśli do grobowca, nad którym stanie pomnik tego, który był ich najlepszym proboszczem.

Przed złożeniem do niszy śmiertelnych szczątków ś. p. Ks. Józefa Klapera i po odprawieniu ostatnich modłów z J. E. Ks. Biskup Jerônimo Mazzarotto przemówił przy otwartej mogile, sercem przebitym bólem ks. Wizytator Stanisław Piasecki, dziękując ze łzami w oczach za oddanie ostatniej przysługi, chlubie i ozdobie Zgromadzenia naszej Wice-Prowincji, Ks. Józefowi Klaperowi.

—★—

Kochany Kolego, spocząłeś w ciemnej mogile na cichym cmentarzu Contenda, wśród ukochanych parafian. Twój grób pokryje się często kwiatami, a szum drzew nucić ci będzie smutną kołysankę, pieśń nieukojonej tęsknoty ojczystego kraju. Duch Twój jasny przebywa w niebieskich przybytkach, gdzie nie ma ani smutku, ani łez, ale żeś nam okrył serca żałobą świadczy o tym łza, ach ta łza...

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **SOUZA NAVES** prezydent PTB na Paranę, senator tej partii i Pierwszy Wice prezydent Komisji Wykonawczej tej partii na Brazylię, zmarł 12 grudnia o godzinie 21,30 po zebraniu IAPC, podczas którego miał jeszcze przemówienie.

★ **KLUB MARYNARKI** wprowadza lekcje języka rosyjskiego. Lekcje te zapoczątkowane zostały ze względu na podpisanie umowy handlowej z Rosją Sowiecką.

★ **MARIO MARTINS**, nie chce już dalej kierować UDN, ponieważ jest przeciwny Jânio Quadrosowi. Funkcji prezydenta nie może przyjąć Irineu Bornausen, ponieważ jest kandydatem do rządu stanowego Santa Catarina. Zastępstwo na prezydenturę UDN przyjmuje więc trzeci wice-prezydent Correa da Costa.

★ **W CEARÁ** podczas przeglądu w Caixa Econômica Federal stwierdzono nadużycia na sumę dwudziestu milionów kruzejrów. Do odpowiedzialności administracyjnej zostali pociągnięci prezes Antonio José Gentil i skarbnik Luciano Barcelos Aboim.

★ **KLASY** produkcyjne Londriny postanowiły własnym kosztem wybudować drogę łączącą Paranapanema i Jataizinho przez Rancho Alegre, co dopomoże im do usprawnienia eksportu większej części produkcji z tych okolic. Decyzja budowy własnym kosztem zapadła wskutek stałego ociągania się rzędu z budową tej drogi.

★ **MUNHOZ DA ROCHA** ma zamiar zająć miejsce Souza Naves w nadchodzących wyborach na gubernatora Parany.

★ **CZTEREJ** zaginieni podpodczas rewolucji w Aragarças znaleźli się. Trzech z nich poddało się administracji brazylijskiej, a czwarty wolał poprosić o azyl polityczny w Paragwaju.

★ **BELÉM** — od czasu do czasu nawiedzane jest przez buntowniczych Indian. Obecnie na 60 kilometrze kolei Tocantins w pobliżu Tucurui zostało napadniętych kilkanaście rezydencji. Na miejsce zagrożenia przez Indian szczepu Gaviões zostały posiane silne patrole, by zaprowadzić spokój.

★ **LOTT OZNAJMIA**, iż rozpocznie kampanię wyborczą dopiero po ustąpieniu z ministerstwa wojny, gdyż i tak będzie miał jeszcze dość czasu na propagandę, bez której, jak twierdzi mógłby się nawet obejść.

POLSCY POTOMKOWIE W CRUZ MACHADO

Polscy wychodźcy, którzy przybyli do Cruz Machado w latach 1890 — 1911, nie mieli lekkiego życia. Nie tylko olbrzymie lasy, tereny górzyste i choroby leśne stały na przeszkodzie w urządzeniu jakich takich warunków egzystencji. Najbliższe miasto — União da Vitória — położone na pograniczu santakatarzyńskim, znajdowało się w odległości przeszło 40 klm. i droga do niego prowadziła ścieżkami leśnymi po górach, wąwozach i przez rzeki. Pozostawieni — jak wszędzie w lasach brazylijskich — własnemu losowi, musieli Polacy przez długi czas twardo się borykać z nielitościwym losem.

Chociaż nazwa pochodzi od imienia jednego z wielkich Brazylijczyków, zasłużonego dla kraju, Cruz Machado oznacza ona w tłumaczeniu: krzyż siekiera, co chyba bez przesady odpowiada przejściom naszych osadników w głuchych lasach parańskich. Siekierą wrąbywali się w puszcze, krzyżami na mogiłach gęsto znacząc swój ślad. Jedna z powszechnych chorób leśnych w Brazylii — to malaria. Ona to przez długie gie lata zbierała gęste żniwo pośród polskich kolonistów. Wszelako po wycięciu wielkich połaci lasów i osuszeniu terenów bagnistych, malaria cofnęła się w głąb puszczy i ludzie trochę odetchnęli.

Pomimo mozolnej pracy i ciężkich warunków życiowych, ludzie tu doczekali się względnego dobrobytu, opartego przede wszystkim na hodowli nierogacizny.

O ile na południu tego municypium graniczącego ze stanem Santa Catarina mieszkają przeważnie Włosi Niemcy i Ukraińcy, o tyle północ, którego "stolicą" jest miasteczko Santa Anna, została zajęta przeważnie przez Polaków lub ich potomków. Ten rejon oblicza się na 5 tysięcy osób posiadających nazwiska polskie. Językiem dominującym jest portugalski i byłoby dziwne gdyby było inaczej, jednakże wszędzie można się doskonale rozmówić po polsku. Prefekt Cruz Machado —Antonio da Silva, Brazylijczyk dbający o dobro swego municypium i jego obywateli, nieźle mówi po polsku. W życiu politycznym i administracyjnym jak również oświatowym tego rejonu, biorą udział ludzie o polskich nazwiskach. Oto niektóre z nich: Prof. Boleslau Teleucki, prof. André Piwowarski, inspektor szkolny — Bronisław Kapuśniak, dyrektor grupo escolar — Vicentina Kapuśniak, prof. Tadeu Grabowski (który także jest niezmordowanym działaczem społecznym), vereador Vicente Otto, dentysta Mieczysław Otto, nie licząc już kupców, pośród których bardzo często słyszy się nazwisko: Otto.

W ostatnich dniach listopada wizytował tę okolicę konsul PRL — Piotr Głowacki. Towarzyszyli mu deputowany stanowy T. Sobociński i dyrektor spółki handlowej Polparaná — J. Zawadzki.

Konsul wizytował Cruz Machado i Santa Anna. Wszędzie był serdecznie witany tak przez władze miejscowe jak i polską kolonię. Odwiedził przy tej okazji ważniejsze objekty w miastach jak szkoły, siedziby władz, zakłady rzemieślnicze jak również i domy prywatne. Polscy koloniści witali go dzielnie się prezentującą "konnicą", składającą się z 300 osób. W imieniu władz municypalnych przemówił prezes miejscowego towarzystwa rolniczego i zasłużony nauczyciel J. Piwowarski.

Na wieść o wizycie przedstawiciela Polski przybyło bardzo wielu kolonistów z okolic odległych nawet o ponad 30 klm. Jednym z takich był sędziwy działacz Sikorski, weterynarz, który pragnął dowiedzieć się cośkolwiek o ojczyźnie opuszczonej przed wielu laty. Spotkanie z kolonistami polskimi miało charakter jak najbardziej serdeczny. Okazało się, że ci osadnicy nie tylko pamiętają o starym kraju, ale żywo interesują się jego problemami i bardzo chętnie chcieliby mieć możność nabywania przedmiotów produkowanych w Polsce. Tu dyrektor firmy Polparaná, która sprowadza oprócz traktorów wiele innych produktów z Polski, miał możność zaznajomienia się z potrzebami kolonistów odnośnie różnych maszyn rolniczych i innych artykułów związanych z pracą na roli.

Wszędobylski

S. † P.

Stanisław Gliszczyński

Po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 4-go grudnia Stanisław Gliszczyński urodzony w Polsce. Przeżył 72 lata. Zmarły pozostawił w nieutulonym smutku żonę, oraz dwoje dzieci, wnuki i prawnuki.

Osierocona rodzina składa wszystkim znajomym serdeczne podziękowanie za kwiaty, za słowa pociechy i udział w pogrzebie i Mszy świętej.

OD ADMINISTRACJI "LUDU"

Wieczór Wigilijny i Sylwestrowy

—★—

Zarząd Stowarzyszenia Dobroczynno Kulturalnego Polaków w Brazylii urządza w dniu 31 grudnia o godzinie ósmej wieczorem "Wieczór Wigilijny i Sylwestrowy" dla P. P. członków Stowarzyszenia, przyjaciół i ich rodzin.

Udział płatny. Dla dorosłych 70 a dla dzieci do lat 15 40 kruzejrów. Zapisy przyjmuje Administracja Stowarzyszenia we wszystkie dni do dnia 27-go grudnia b. r. — Alameda Carlos de Carvalho 369, Kurytyba.

JAN ŁABA — Sekretarz

PODZIĘKOWANIE

Zgromadzenie XX. Misjonarzy, dotknięte boleśnie przedwczesnym zgonem ś.p. Ks. Józefa Klapera, do głębi wzruszone oznakami współczucia i boleści z powodu nieodżałowanej straty, jaką poniosło przez Jego śmierć, dziękuje wszystkim za kondolencje, modlitwy i udział w oddaniu ostatniej przysługi, odprowadzając Jego śmiertelne szczątki na miejscowy cmentarz.

Jego Ekscelencji Ks. Biskupowi Jerônimo Mazzarotto, księżom którzy wzięli udział w pogrzebie, Zgromadzeniom SS. Miłosierdzia i SS. Rodziny Marii, wszystkim parafianom i tym, którzy z odległych okolic i z Kurytyby przybyli, serdeczne Bóg zapłać.

Zapraszamy na Mszę św. 7-go dnia, która się odprawi 18-go grudnia, t.j. w piątek o godz. 7-ej w kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie i o godz. 9-ej w kościele parafialnym Contenda.

ZAPOBIEGLIWY

unika przedświątecznego tłoku i wysyła żywnościową paczkę Pekao Nr. 41 już teraz.

PRZEZORNY

sprawdzi czy firma przyjmująca zlecenie jest upoważnionym przedstawicielem Pekao.

MĄDRY

wie, że bezpośrednia i najpewniejsza pomoc bliskim w Polsce to tylko przez Pekao.

PEKAO Trading Corporation
25 Broad Street
New York 4, N. Y.

PACZKI PEKAO DO POLSKI

NAJSZYBSZA I NAJTAŃSZA DROGA DO RODZINY W KRAJU JEST POMOC

przez PRZEDSTAWICIELKĘ PEKAO N.Y.

P. HALINE BERGMAN